

Ewa Zielińska

O rozsądnym wychowaniu dzieci

Pedagodzy i psychologowie podkreślają, że środowisko rodzinne, w którym dziecko się wychowuje, ma ogromny wpływ na kształtowanie się jego charakteru. To dorośli modelują zachowania dzieci. Są one wnikliwymi obserwatorami i szybko przyswajają wymodelowane wzorce zachowań członków rodziny, a następnie odtwarzają je w zabawach tematycznych: w dom, w rodzinę itp. Dlatego dorośli powinni kontrolować własne zachowanie, aby nie dawać dzieciom złych wzorców, które potem byłyby przez nie naśladowane i utrwalane w zabawach.

Krótko o postawach rodzicielskich

Najczęściej rodzice w postępowaniu ze swoimi dziećmi powielają wzorce wychowawcze wyniesione z własnego domu rodzinnego. Jeżeli były one dobre, to odnoszą sukcesy wychowawcze, a ich dzieci łatwo nawiązują kontakty z dorosłymi i rówieśnikami, są śmiałe, odpowiedzialne, odporne emocjonalnie, radzą sobie z trudnościami. Jeżeli wzorce wychowawcze nie były dobre, napotykają na trudności z wychowywaniem dzieci, które są zazwyczaj nieśmiałe, wycofane, mało zaradne życiowo lub agresywne, nie wierzą we własne możliwości.

W dobie kryzysu rodziny i permanentnego pośpiechu cała rzesza rodziców nie radzi sobie z wychowaniem dzieci i popełnia podstawowe błędy wychowawcze. Wielokrotnie widziałam bezradnego rodzica, który bagatelizował niepożądane zachowania swojego dziecka lub z wyjątkową cierpliwością prosił je o spokój, a nawet obiecywał drobny upominek, aby zapobiec zbliżającej się awanturze. Nic nie pomagało, dziecko dalej manifestowało swoją złość, tupiąc nogami, krzycząc na rodzica, podnosząc na niego rękę lub kopiąc go.

Będąc świadkiem takich sytuacji, nie tylko w przedszkolu, uznałam za konieczne pomóc rodzicom w rozwiązywaniu niektórych problemów wychowawczych, a przede wszystkim uświadomić im konsekwencje wynikające z tolerowania niepożądanych zachowań lub nagradzania ich. Niestety nie jest to łatwe, gdyż rodzice popełniający błędy wychowawcze albo są zdziwieni, albo zażenowani, a nawet oburzeni, że nauczyciel próbuje im podpowiedzieć, jak należy się zachować w danej sytuacji. Niektórzy rodzice zapewniali mnie, że:

- nie potrzebują ani wsparcia, ani pomocy, a niepożądane zachowania dziecka tłumaczyli, mówiąc: *On jest jeszcze mały i niewiele rozumie...; Nie trzeba się martwić, ona z tego wyrośnie... lub Ja też taki byłem...*;
- sami będą decydować o wychowaniu swoich dzieci i nie potrzebują rady: *Panuję nad wszystkim...; Ogarniam sytuację...; On tak się popisuje przy pani...*



Najczęściej rodzice w postępowaniu ze swoimi dziećmi powielają wzorce wychowawcze wyniesione z własnego domu rodzinnego. Jeżeli były one dobre, to odnoszą sukcesy wychowawcze, a ich dzieci łatwo nawiązują kontakty z dorosłymi i rówieśnikami, są śmiałe, odpowiedzialne, odporne emocjonalnie, radzą sobie z trudnościami.

Moje wieloletnie obserwacje rodziców i dzieci jednoznacznie wskazują, że najczęściej popełnianymi przez rodziców błędami są:

- **nadmierne uleganie**, które przyczynia się do kształtowania postawy egocentrycznej i egoistycznej;
- **niestabilność uczuciowa** (od wybuchu złości aż po przesadną wylewność), która uczy dziecko dostosowania swoich zachowań do nastroju rodzica;
- **brak ustalonych granic** przyczyniający się do trudności w odróżnianiu przez dziecko dobra od zła, dobrego postępowania od złego;
- **brak konsekwencji w wychowaniu i stawianiu wymagań**, co przyczynia się do postępowania niezgodnego z ustalonymi regułami, zasadami, umowami, a także brakiem doprowadzenia rozpoczętej pracy do końca;
- **stawianie wygórowanych wymagań** wobec dziecka, powodujące ciągłe napięcie w dążeniu do sprostania przez nie tym wymaganiom, aby zadowolić rodziców;
- **nadmierna opiekuńczość** ograniczająca samodzielność, pomysłowość, inicjatywę, zbyt ingerowanie w swobodę dziecka. Skutkuje to brakiem zaradności życiowej, wiary we własne siły i możliwości, a to w konsekwencji może doprowadzić do odrzucenia przez grupę rówieśniczą.

Obserwując relacje rodziców z dziećmi, można dostrzec jeszcze dwa problemy. Jeden to **usuwanie wszelkich trudności, na które dziecko mogłoby napotkać**, a drugi to **zaspokajanie wszystkich zachcianek dziecka**. Powtarzanie takich zachowań może w przyszłości doprowadzić do braku odporności emocjonalnej, załamania w sytuacjach trudnych, problemów w podejmowaniu decyzji, w radzeniu sobie z porażkami w przypadku niewielkich nawet trudności życiowych.

Przesłanie Dorothy Law Nolte i Rachel Harris

Jeżeli rodzice chcą, aby ich dziecko było odważne i prawdomówne, otwarte i przyjazne wobec ludzi, by szanowało innych, wierzyło w siebie i umiało realizować swoje marzenia, powinni wdrażać w życie przesłanie amerykańskich terapeutek Dorothy Law Nolte i Rachel Harris¹. Skierowane jest ono do wszystkich osób zajmujących się dziećmi i brzmi tak:

- *Jeżeli dzieci żyją otoczone krytyką, uczą się potępiać.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone wrogością, uczą się walczyć.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone strachem, uczą się być pełne obaw.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone żalem, uczą się żałować samych siebie.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone wyśmiewaniem, uczą się być nieśmiałe.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone zazdrością, uczą się być zazdrosne.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone wstydem, uczą się poczucia winy.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone zachętą, uczą się wiary we własne siły.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone tolerancją, uczą się cierpliwości.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone pochwałą, uczą się wdzięczności.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone akceptacją, uczą się kochać.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone aprobatą, uczą się lubić siebie.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone uznaniem, uczą się, że dobrze mieć jakiś cel.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone dzieleniem się, uczą się szczodrości.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone szczerością, uczą się prawdomówności.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone uczciwością, uczą się sprawiedliwości.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone dobrocią i troską, uczą się szacunku.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone bezpieczeństwem, uczą się wiary w siebie i ludzi.*
- *Jeżeli dzieci żyją otoczone przyjaźnią, uczą się, że świat jest dobrym miejscem do życia².*

Zachęcam rodziców do wdrażania tego przesłania, chociaż wiem, że wcale nie będzie to proste. Jednak wychowując dzieci zgodnie z nim, mamy gwarancję ukształtowania dobrego człowieka, który poradzi sobie w dorosłym życiu, pod warunkiem że ten proces wychowawczy będzie odbywał się w atmosferze zaufania, szczerości i otwartości.

O zapobieganiu trudnościom wychowawczym

Nie ma jedynej słusznej metody wychowywania dziecka. Najważniejsze jest, jak postępujemy wobec dziecka i czy konsekwentnie przestrzegamy zasad, którymi się na co dzień kierujemy.

Po pierwsze – **zawsze należy z uwagą i spokojem wysłuchać tego, co dziecko do nas mówi**. Takie cierpliwe słuchanie uświadamia mu, że jest dla rodziców ważne i akceptowane w rodzinie. Przy okazji umacnia się w dziecku poczucie własnej wartości, co jest gwarancją poczucia bezpieczeństwa.

Po drugie – **należy unikać częstego wypowiadania negatywnych opinii o dziecku i ocen**. Dotyczy to zarówno sposobów zachowania się dziecka, jak i jego działalności. Krytyka jest zawsze oparta na silnych emocjach i często wyrażana przyczynia się do utraty przez dziecko poczucia własnej wartości. Przy okazji też utwierdza się ono w przekonaniu, że nic nie wie, nie umie, nic nie potrafi, zawsze jest niegrzeczne, niedobre. Utwierdzenie się w takim przekonaniu może mieć destrukcyjny wpływ na jego dalszy rozwój.

Po trzecie – **powinno się mówić do dzieci spokojnym, opanowanym głosem, a unikać krzyku**. Rodzice nieradzący sobie z wychowaniem swoich dzieci bardzo często krzyczą. Niestety krzyk przyczynia się do lękliwości, nieśmiałości, wycofywania się, bierności, ucieczki lub chęci dominowania nad innymi czy też dążenia do rywalizacji.

Po czwarte – **nie trzeba chronić dzieci przed trudnościami dnia codziennego, porażkami itp**. Rodzice tak postępujący ograniczają samodzielność dziecka, uniemożliwiają mu podejmowanie decyzji.

¹ Więcej w publikacji z serii *Wychowanie bez porażek. Dzieci patrz na nas*, wyd. PAX, Warszawa 2002.

² Źródło: *Dzieci uczą się tego, czym żyją* (1972), cyt. za: W. Stafford, D. Merrill, *Zbyt małe, by zignorować*, Wydawnictwo Pojednanie, Lublin 2007, s. 53, 54.

Natomiast dziecko nabywa przeświadczenia, że rodzice nie mają do niego zaufania, nie wierzą w to, że ono sobie poradzi, w związku z tym traci wiarę we własne siły i możliwości.

Po piąte – **należy się powstrzymywać od wypowiadania negatywnych opinii i ocen na forum.** Każdemu dziecku zależy na akceptacji dorosłego i docenieniu jego wysiłków. Dlatego tak ważne jest, by się wystrzegać głośnego wyrażania nieprzychylnych opinii wypowiadanych bezpośrednio do dziecka lub przy innych osobach – dzieciach i dorosłych. Gdy dzieci je słyszą, wstydzą się, a ich samoocena wyraźnie spada. Często wycofują się, zamykają w sobie, niekiedy popadają w konflikty z rówieśnikami. Jedno jest pewne: utwierdzają się w przekonaniu, że są gorsze od innych dzieci.

Po szóste – **konieczne jest podziwianie efektów dziecięcego działania i motywowanie do dalszego podejmowania prób rozwiązania problemu.** Rodzice nie mogą rozwiązywać problemów za dzieci. Ich rolą jest zachęcanie dziecka do rozwiązania problemu, wspieranie go w tym procesie, inspirowanie poprzez stwarzanie warunków do działania, mądre rozmowy i na koniec całego procesu tworzenia – podziwianie efektów jego pracy. Taki tok postępowania przyczynia się do dążenia doprowadzenia pracy do końca i do osiągnięcia sukcesu. Dlatego nie wolno chronić dzieci przed porażkami, przykrymi konsekwencjami, ale trzeba pomóc im w ich zniesieniu.

Po siódme – **należy wzmacniać dzieci w poczuciu własnej wartości.** Odbywać to się może poprzez chwalenie, ale nie za wszystko i nie za bylejakosć. Chwalenie dzieci przynosi lepsze rezultaty niż ich karanie, pouczanie. Chwaląc dziecko, dobrze jest jednak pamiętać o podkreśleniu, że dzięki temu, co zrobiło i jak się zachowało, wszystkim jest teraz w domu przyjemniej, milej itp.

Po ósme – **konieczne jest wspólne ustalanie granic, co wolno, a czego nie wolno robić, i sankcje za ich przekroczenie.** Najlepiej jest wspólnie z dziećmi ustalić zasady, jakie będą w domu obowiązywały, i konsekwencje, jakie będą wynikały z powodu ich nieprzestrzegania. Należy jednak zadbać o to, aby dzieci rozumiały to, co my do nich mówimy. Dlatego powinny być krótko, jednoznacznie i jasno sformułowane. Konsekwentne postępowanie zarówno matki, jak i ojca to droga do wychowawczego sukcesu, które przyczyni się do wewnętrznego spokoju dziecka, zapewni mu poczucie bezpieczeństwa.

Dzieci powinny ponosić konsekwencje z powodu np. złego zachowania, nieprzestrzegania zasad i umów itp. Przecież spędzenie kilku minut w samotności, aby dziecko się wyciszyło, uspokoiło, przemyślało swoje zachowanie, czy rozmowa z rodzicem, podczas której dorosły przedstawia swoje stanowisko, lub pozbawienie dziecka przyjemności, np. ulubionej zabawki, to nie są kary, których nie dałoby się przeżyć. Karami, które mogą odbić się na psychice dziecka, są: poniżanie, wyśmiewanie, nadmierne krytykowanie, krzyk itp. i tych stosować nie wolno.

Mam nadzieję, że ten tekst będzie pomocny nauczycielom w prowadzeniu niełatwych rozmów z rodzicami na tematy wychowawcze. Jestem pewna, że wdrożenie w proces wychowawczy zaprezentowanych rad przyczyni się do wychowania dzieci szczęśliwych, radosnych i odpowiedzialnych. ■



Ewa Zielińska – nauczycielka wychowania przedszkolnego, współautorka programów edukacyjnych, publikacji dla nauczycieli i rodziców. Wspólnie z profesorem Edytą Gruszczyk-Kolczyńską prowadzi badania nad metodami lepszej efektywności procesu wychowania i kształcenia dzieci w warunkach przedszkola.



**konferencja
dla nauczycieli
przedszkola
z udziałem
Ewy Zielińskiej**

DOKUMENTACJA W PRZEDSZKOLU

**Jak nauczyciel przedszkola może ułatwić sobie
prowadzenie obowiązującej dokumentacji?**

**7 marca 2018 r.
LUBLIN**

**15 marca 2018 r.
WARSZAWA**

Z rozmów z nauczycielkami przedszkoli wynika, że są przeciążone pracą polegającą na dokumentowaniu czynności podejmowanych z dziećmi w imię podnoszenia jakości pracy. Zmieniające się przepisy prawne powodują, że mają coraz mniej czasu na pracę koncepcyjną, a coraz więcej poświęcają na dokumentowanie, monitorowanie, ewaluowanie, czy to, co robią z dziećmi, jest zgodne z oczekiwaniami osób kontrolujących. Nauczycielki coraz częściej odnoszą wrażenie, że praca wychowawczo-dydaktyczna z dziećmi już nie jest tak ważna, bo ważniejsza jest „papierologia”.

Ewa Zielińska

>> www.dokumentacja.blizejprzedszkola.pl <<



Monika Mendala

(12) 631 04 10 wew. 103



szkolenia@akademiaedukacji.eu

**blżej
przedszkola**